

Ugruntowana pozycja to marzenie każdego przedsiębiorcy. Czasami jednak kojarzenie marki z określonym segmentem może utrudnić ekspansję. Jak będzie z Cambridge Audio?

Artur Rychlik



# Dla każdego coś dobrego Cambridge Audio Aeromax 6

**O** lat firma jest kojarzona z elektroniką hi-fi o korzystnej relacji jakości do ceny. Jak się ma szczupły portfel, to salon dystrybutora brytyjskiej marki jest jednym z pierwszych, jakie się odwiedza. Nikt jednak raczej nie szuka w katalogu Cambridge'a kolumn.

Obecnie to się powoli zmienia. Aeromax 6 to najwyższy model podłogowy w firmowej ofercie. Cena w okolicach 5500 zł sugeruje, że możemy liczyć na coś więcej niż tylko poprawność.

## Budowa

W katalogu Cambridge'a, oprócz podłógówek, znajdziemy też podstawkowe Aeromaksy 2. W obu modelach zastosowano te same rozwiązania. Oba są także dostępne w dwóch kolorach: czarnym i białym.

Autor projektu, Dominic Baker, zrobił wiele, aby Aeromaksy były jeszcze lepsze od dotychczasowej serii Aero. Skrzynki są teraz sztywniejsze, co nie jest bez znaczenia dla warunków pracy przetworników. Wnętrza obudów wytłumiono wełną mineralną. Płyty MDF starannie pokryto lakierem, co nadaje im szlif elegancji. W komplecie dostarczane są maskownice, jednak ciekawiej kolumny prezentują się z widocznymi głośnikami. Do zestawu dołączono lakierowany cokół i kolce. Ci, którzy boją się rys na drewnianej podłodze, mogą skorzystać z gumowych podkładek.

Serię Aeromax od poprzedniczki różni przede wszystkim BMR (Balance Mode Radiator) czwartej generacji. Twardym orzechem do zgryzienia dla konstruktora

jest zawsze przejście sygnału z przetwornika wysoko- do średniotonowego. Zazwyczaj podział pasma odbywa się przy częstotliwości około 3 kHz. W tym zakresie słyszymy bardzo dobrze, więc nietrudno wychwycić zniekształcenia.

BMR to tweeter z płaską celulozową membraną o średnicy 46 mm. Jego użyteczny zakres pracy rozpoczyna się już przy 250 Hz, dzięki czemu filtrowanie odbywa się znacznie płynniej i poza newralgicznym dla ludzkiego ucha zakresem. BMR cechuje się także lepszym rozpraszaniem dźwięku, zarówno w poziomie, jak i pionie. Według producenta daje to większą swobodę przy ustawianiu kolumn w pokoju.

Jako że tweeter reprodukuje bardzo szerokie pasmo, dwóm 16,5-cm przetwornikom nisko-średniotonowym pozostają niskie częstotliwości. Ich celulozowe membrany osadzono w solidnych, lakierowanych na czarno, aluminiowych koszach. Magnesy pozostały nieekranowane.

Kolejna różnica w stosunku do serii Aero to okablowanie. W Aeromaksach zastosowano wyłącznie miedź beztlenową. Choć zwrotnica nie jest zbyt skomplikowana, komponentom użytym do jej budowy trud-

no coś zarzucić. Wisienką na torcie są złożone gniazda, których nie powstydzilyby się kolumny w sporo wyższej cenie. Do dyspozycji jest jedna para, więc bi-wiring odpada.

## Konfiguracja

Cambridge Audio Aeromax 6 grały ze wzmacniaczami McIntosh MA6300 i McIntosh MA6700. Płyty odtwarzał McIntosh MCD 550. Okablowanie stanowiły Fadel Art Aphrodite (głośnikowe) i Nordost Red Dawn (łączówka XLR).

## Wrażenia odsłuchowe

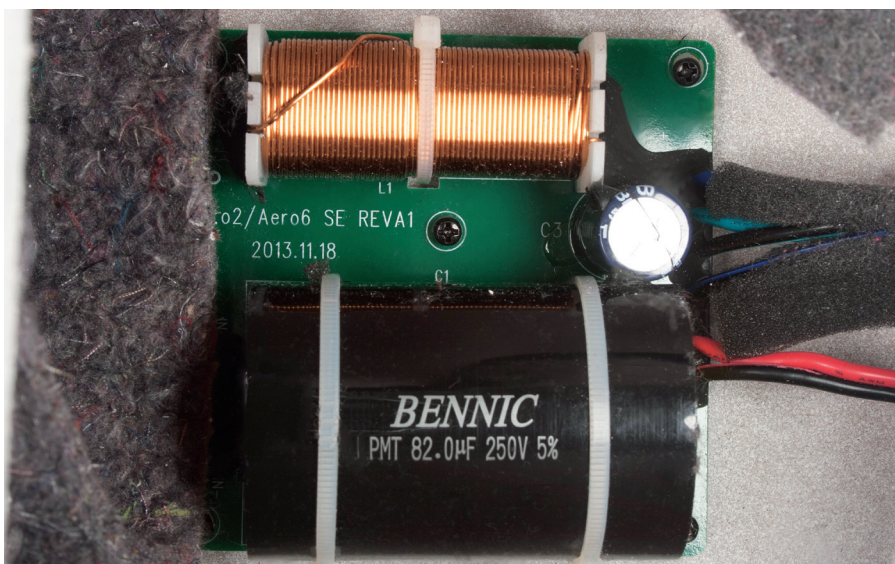
Nie będę ukrywał, że z początku brzmienie nie rzuciło mnie na kolana. Dźwięk wydawał się uwięziony z tyłu, bez blasku i przestrzeni. Zagraniczni recenzenci komplementowali Aeromaksy 6, więc przez moment straciłem wiarę we własne siły. Jak się okazało, padłem ofiarą ślepej wiary w zapewnienia producenta o uniwersalności i tolerancji kolumn dla ich ustawienia.

Zacząłem szukać dla nich optymalnego miejsca w pokoju. Było warto, bo kiedy Aeromaksy 6 stanęły blisko ściany, a ja usiadłem w odległości prawie sześciu metrów od nich, z uszami na wysokości tweeterów,

### ! Celulozowe przetworniki: płaski, 46-mm tweeter BMR i dwa stożki 16,5-cm.



**Skromna zwrotnica, komponenty bez zarzutu.**



dźwięki nabrały zupełnie innych kolorów. Teraz mogłem docenić wysiłki konstruktora oraz zalety płaskiego tweetera BMR.

Na początku do odsłuchu wykorzystałem wzmacniacz McIntosh MA6300. BabyMac nie był jednak w stanie wydobyć optymalnej przestrzeni, tak potrzebnej, gdy słuchamy orkiestry symfonicznej. W muzyce rozrywkowej cierpiał bas. Był suchy i brakowało mu wypełnienia. Od razu dało się wyczuć, że Aeromaksy 6 lubią prąd. Decyzja, by do roboty zaprząć wyższy model MA6700, wydawała się koniecznością.

To był strzał w dziesiątkę, choć trzeba zaznaczyć, że cena elektroniki zdecydowanie przekroczyła cenę kolumn. Brzmienie nabrało pełni i płynności. Pomysł z BMR-em okazał się trafiony. Za te pieniądze rzadko

dostaniemy tak dobrą współpracę średnicy z wysokimi tonami. Konstruktorowi udało się stworzyć spójną charakterystykę brzmienia kolumn, bez faworyzowania którejkolwiek ze składowych. Bas nie zwala z nóg potęgą, ale zgrabnie wkomponowuje się w resztę pasma. Jest dźwięczny i wystarczająco szybki. To, czego nie udało się zbudować Aeromaksom, to scena w stu procentach uwolniona od kolumn. Granica, za którą roztacza się świat hi-endu, pozostała niezdołana.

Nie można natomiast narzekać na rzetelność odwzorowania barw instrumentów. W czasie testu zakochałem się w płycie z największymi przebojami orkiestrowymi Ryszarda Wagnera, wybranymi z „Pierście-

nia Nibelungów” (Sony Music Japan). Fantastyczne wykonanie orkiestry z Cleveland oraz bajeczna interpretacja George’a Szella kompletnie mnie zaczerowały. Nagranie z roku 1968 zostało wybornie zremasterowane. Polecam wszystkim! Tutaj Aeromaksy 6 mogły się wykazać w gęstej fakturze orkiestrowego tutti. Nie jest to łatwy materiał. Cambridge Audio zaimponowały mi, gdy usłyszałem charakterystyczne brzmienie amerykańskiej blachy z tym pięknym, metalicznym efektem na granicy przesterowania. Pycha! Kwintet smyczkowy także grał prawie tak, jak w sali koncertowej.

Charakter góry pasma okazuje się nieco zachowawczy. To niedosyt wybrzmienia, tego pięknego echa, które na żywo usłysz-

my w dzwoneczkach czy talerzach. Co do barwy – nie mam zastrzeżeń, ale brakowało mi odwzorowania akustyki sali koncertowej. Tak naprawdę tę łatkę mógłbym przypiąć ogólnej charakterystyce dźwięku, jaki proponuje Aeromax 6. Poprawność, liniowość, brak podbarwiania, ale bez magicznego „czegoś”, co pozwala oddychać pełną piersią w czasie słuchania ulubionej płyty.

## Konkluzja

Cambridge Audio Aeromax 6 są dla mnie trochę jak Toyota Corolla, auto uwielbiane przez masy za swą poprawność, jakość itd. Miliony nie mogą się mylić! Brakuje mu jednak tej odrobiny szaleństwa, znanego z włoskich marek.

Brytyjska konstrukcja przywołuje też na myśl angielskiego lorda, któremu pewnych rzeczy robić po prostu nie wypada. Takie są te kolumny. Większość słuchaczy znajdzie w nich doskonałego kompana muzycznych wieczorów, jednak ci bardziej szaleni mogą się poczuć nieswojo w towarzystwie tak eleganckiego towarzysza.

W komplecie maskownice, cokoły i kolce.

Para połączonych gniazd.



### Cambridge Audio Aeromax 6

Cena: 5490 zł

#### Dane techniczne:

Dróg/głośników:	2/3
Ustawienie:	na podłodze
Skuteczność:	90 dB
Impedancja:	8 omów
Pasma przenoszenia:	30 Hz – 22 kHz
Rek. moc wzm.:	25-120 W
Wymiary (w/s/g):	98/24/34,4 cm
Masa:	17 kg/szt.

#### Ocena:

Neutralność:	●●●●●
Dynamika:	●●●●○
Stereofonia:	●●●●○
Przejrzystość:	●●●●○
Muzykalność:	●●●●○
Bas:	●●●●○
Brzmienie:	●●●●○
Jakość/cena:	●●●●○

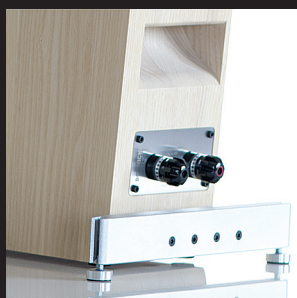
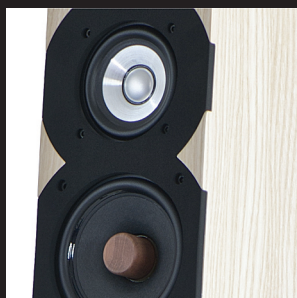


**BOENICKE**  
a u d i o

# W8

**Głośniki w całości z litego drewna.**  
Dostępne z jesionu, wiśni, dębu i orzecha.

skuteczność: 87 db / W / m  
impedancja: 4 ohm nominalnie  
wymary: 11.6 x 26 x 79 cm  
waga: 10 kg



**Koris** Poznań  
Kamil Lempe  
tel. 507-509-100

**Audiostyl** Katowice  
Grzegorz Durbas  
tel. 514-131-566

**Living Sound** Kraków  
Piotr Misiewicz  
tel. 602-649-446

